

GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 11 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 40.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłać przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce 50k; reklamy za tekstem 20 k; wyższe 15 k
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

Warszawski Teatr ROZMAITOŚCI

w pełnym zespole — przybywa do Łodzi. W dn. 26, 27, 28 lutego grane będą:

„Wilki w nocy“ Tad. Rittnera, „Zmartwienie pana Hamelbeina“ St. Krzywoszewskiego
i „Eskapada“ Trarieux'a. Przedstawienia w Teatrze Wielkim.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy, że pan JULIUSZ SZEERSZMIDT, po zgodnym porozumieniu, się z nami, wystąpił w dniu 9 Lutego 1917 roku z firmy „ARNEKKER & C-omp“ mieszczącej się w Łodzi w domu № 91 przy ul. Piotrkowskiej. Wobec powyższego p. Szeerszmidt przestał być współnikiem wyżej wymienionej firmy, której aktywa i passywa obejmujemy w całość.

Aureliu Arnekker
G. J. A. Schmidt.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, oświadczam niniejszem, iż, z dniem 9 Lutego 1917 r. po zgodnym porozumieniu się z firmą „ARNEKKER & C-omp w Łodzi, przestałem być współnikiem tejże firmy.

Juljusz Szeerszmidt.

Hasło na dziś.

Sto kilkadziesiąt lat politycznej niewoli odbiło się jaknajfatalniej na wewnętrznej organizacji polskiego społeczeństwa. Upadek wiary we własne siły, dezorientacja, zżywanie się z losem było następstwem długotrwałego jarzma. „Szlachetne“ porwy w okresie powstań ustępowały miejsca reakcji, która nurtowała wszystkie sfery narodu, najrozmaitsze przybierając formy: naród musiał przeżyć Targowicę, jak z drugiej strony teorię organicznego wcielenia, reprezentowaną przez obóz międzynarodowej w Polsce socjal-demokracji.

Konsekwencja i logika wypadków zrodziła obok tego i inne jeszcze objawy niewolnictwa, biorąc swe źródło z niewiary i politycznego sceptycyzmu. Pracą organiczną usiłowano więc zastąpić wyzwolenicze hasła; wystawanie w przedpokojach stało się polityczną metodą, liczenie na „liberalną“ Rosję, na jej rewolucyjne siły—dyplomacją naszą w ciągu szeregu lat.

Niezależnie od tych metod tworzyły się w Polsce kierunki, które w antagonizmie państw zaborczych szukały dla rozwiązania sprawy polskiej punktu wyjścia nawet bez udziału w całej akcji polaków.

Wybuch wojny europejskiej wpłynął na układ politycznych u nas stosunków. Zgruba biorąc, społeczeństwo polskie na dwa podzieliło się obozy. Elementy czynu zgrupowały się w partjach aktywistycznych, które w polityce oparły się o mocarstwa centralne; żywioły bierne bądź ugodowe stanęły na gruncie ma-

nifestu wielkiego księcia Mikołaja, opierając tym sposobem swoje nadzieje na Rosji i, koordynującej z nią działania—koalicji. Powstały dwa kierunki: niepodległościowy i moskalofilsko-koalicyjny. Zgody między nimi być nie mogło. Gdy bowiem obóz niepodległościowy dążył do wydobycia ze społeczeństwa maximum sił dla wykorzystania niezwykle pomyślnego układu stosunków międzynarodowych dla Polski, obóz moskalofilski reprezentował bezczynność i bierność, brakiem wiary w siłę narodu podrywał akcję niepodległościowców.

Z biegiem czasu różnicowały się poglądy w obydwu powyższych obozach. Pod wpływem wypadków zmniejszało się ugrupowanie moskalofilskie na korzyść grup aktywnych. Ci i owi nawracali się na credo niepodległościowców, przystępując do tych bądź innych partji politycznych. Niepodległościowcy prawego szczególnie skrzydła z otwartymi rękami przyjmowali nowo-nawróconych, nie zdając sobie sprawy nietylko z wad, ale z wad, które ci ludzie wnoszą do organizacji. Wady jednak ujawniły się wkrótce.

Poczucie wewnętrznej słabości udzieliło się na całej linii inteligencji niepodległościowej, która też w nowych warunkach (a pod wpływem niedawnych zwolenników bierności) niejednokrotnie zaczyna zdradzać chęć pójścia po linii najmniejszego oporu, szukając kompromisu nie tyle wewnątrz, ile na zewnątrz polskiego społeczeństwa. Kompromis ten prowadził do eksperymentów, którym musiał się z konieczności rzeczy przeciwstawić trzon obozu niepodległościowego—grupy i stronnictwa, opierające się na masach ludowych i robotniczych.

Owo lewe skrzydło lewicy niepodległościowej bynajmniej nie wyrzekło się pomocy państw centralnych, przeciwnie, opierało się na niej, w imię obopólnych interesów, nakazujących stworzenie silnego państwa polskiego, zwróconego frontem przeciw Rosji—niemniej przecież uważało, że państwo to w pierwszym rzędzie własnymi należy budować rękami i własny nadewszystko interes mieć na oku. Stanowisko to nie miało nic wspólnego z okrzykaną obstrukcją, była to tylko zdrowo pomyślana i instynktownie przez masy wyłoniona opozycja przeciw szerzeniu hasel ugody za wszelką cenę, bez względu na siłę zabezpieczenia polskich interesów narodo-państwowych.

Po ukonstytuowaniu się Rady Stanu i utworzeniu Rady Narodowej istota sporu pomiędzy prawem a lewym skrzydłem aktywistów została zredukowana do poglądów raczej społecznej, niż politycznej natury. Rozpoczęta budowa państwowej organizacji polskiej liczyć

może zarówno na współdziałanie jednej, jak i drugiej grupy.

W zagadnieniach pierwszorzędnej wagi opinia ich będzie niewątpliwie jednakową. Chodzi więc tylko o to, ażeby za kulisami akcji nie tworzyć nic takiego, coby, jako metoda, na dobre nawet wychodzić mogło, tej lub innej grupce—coby jednak szkodliwie odbić się miało na całości spraw polskich. Rząd Narodowy, jako naczelna władza, musi mieć posłuch ogólny — wszystkie zaś partje, które z nim chcą współdziałać, wyłącznie jego dyrektywom poddać się winny. Jest to obowiązujące hasło na dziś dla wszystkich bez wyjątku.

P. G.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 7 lutego.

Front zachodni. Nad Berezyną wykonał nieprzyjaciół, po gwałtownym ostrzeliwaniu naszych pozycji, w okolicy wsi Zabereznaja atak na nasze rowy strzeleckie. Wrogowi powiodło się oparować pewną wysepkę i row jedną z naszych kompanji. Atoli przeciwatakem naszych posiłków wyparliśmy wroga do jego rowów.

Front rumuński. Nasze straż przednie wypędziły przeciwnika z rowów na południe od strumyka Sconicur i odparły przeciwataki wroga. W toku nocy przekroczył nieprzyjaciół w sile 2 kompanji zamaryły Seret, na południe od Focsani i uderzył na nasze rowy. Naszym ogniem odpędzono go za rzekę.

Wojna podmorska.

„Berlingske Tidende“ donoszą ze Stokholmu: Zatopiony parowiec szwedzki „Braval“, jak się zdaje, był jedną z pierwszych ofiar zastrzonej wojny podmorskiej. Telegram, wysłany przez kapitaną już 2 lutego z Devonportu, nie zawiera zresztą potwierdzenia pogłoski, jakoby niemiecy strzelali do załogi, gdy ta wsiadała w łódzie. Parowiec był ubezpieczony na milion koron i wiózł towary na rachunek angielski.

Z Vigo otrzymano tu wiadomość, iż żaglowiec „Thor II“, płynący z południowej Georgji do Anglii z 13.000 beczek tranu, uległ zatopieniu na linii blokad. Załogę wysadzono na ląd w Irlandji.

Wyjazd hr. Bernstorffa z Ameryki.

Podług Havasa wyjazd hr. Bern-

storffa z Ameryki nastąpi we wtorek. — Amerykańskie władze szczególnie się interesują sprawą generalnego konsula w San Francisco, Boppa, który zasądzony został przez tamtejsze władze za branie udziału w napaści, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych. Będzie on prawdopodobnie zatrzymany i traktowany, jak każdy osądzony, do czasu odcięcia kary.

Gabinet narodowy w Ameryce.

„Allgemein Handelsblad“ powtarza wiadomość londyńskiego „Timesa“, że w ślad za Anglią i Francją, w Stanach Zjednoczonych będzie również utworzony gabinet narodowy, to znaczy, składający się z przedstawicieli wszystkich głównych stronnictw i partji.

Do nowego gabinetu amerykańskiego wejść mają podobno byli prezydenci Roosevelt i Taft. Dziennik amsterdamski podaje tę ostatnią informację w wielką wątpliwość, gdyż pomiędzy Wilsonem a Rooseveltem istnieją nietylko różnice poglądów politycznych, ale i wielka nieprzyjaźń osobista.

Ameryka walczyć będzie osobno.

Korespondent „Timesa“ donosi, iż Stany Zjednoczone, w razie wypowiedzenia wojny Niemcom, do koalicji nie przystąpią.

Zarządzenia wojenne Ameryki.

„Daily Mail“ donosi: Rząd amerykański rozważa sprawę ufortyfikowania Nowego Jorku, uzbrojenia wszystkich okrętów handlowych i urzędzenia na wielką skalę służby wywiadowczej krawozłazników na wodach amerykańskich, zwłaszcza w pobliżu kanału Panamskiego.

Przygotowania Ameryki.

„Daily Chronicle“ donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie fabryki amunicji otrzymały rozkaz powstrzymania wysyłek dla koalicji i pracowania tylko dla Stanów Zjednoczonych.

Rokowania pomiędzy austro-węgierskim ministrem a ambasadorem amerykańskim.

Wiedeński korespondent dziennika „Az Est“ dowiadyuje się ze źródła dobrze poinformowanego, że rokowania pomiędzy austro-węgierskim ministrem spraw zewnętrznym Czerninem, a ambasadorem amerykańskim Penfieldem, toczą się głównie koło punktu, czy możliwym jest, aby obywateli amerykańscy na morzu Śródziemnym

używane w celach przemysłowych, lub gospodarczych, niezależnie od tego, czy kotły te obecnie są czynne, czy też nieczynne, wskutek unieruchomienia fabryki. Nieczynne kotły są jednak zwolnione od opłaty.

Zarząd Stowarzyszenia i główne biuro znajduje się w Warszawie—Chmielna № 2, oddział zaś w Łodzi — Piotrkowska 103.

— Podróż do Austro-Węgier.

Rząd austriacki i węgierski wydał 19 grudnia 1916 r. zakaz importu różnych przedmiotów, szczególnie zaś artykułów luksusowych. Przy przewożeniu przedmiotów, podpadających według swojej istoty naprawdę pod zakaz importu, lecz należących do osób, zmieniających miejsce zamieszkania lub do podróżnych, jako też przedmiotów wchodzących w skład spadków lub wypraw, import może być jednakże dozwolony za pozwoleniem kompetentnych urzędów względnie władz, o ile istnieją podstawy legalne do bezwzględnej uwolnienia od cła owych przedmiotów.

W każdym razie zabroniony jest import przedmiotów wysadzanych prawdziwymi perłami i drogiemi kamieniami, włącznie zegarków przyozdobionych perłami lub drogiemi kamieniami, nawet jeżeli są noszone przez podróżnych przy sobie i służą do osobistego użytku. Klejnoty takie wprowadzone wbrew zakazowi ulegają konfiskacie.

Ostrzeżenie się zatem podróżnych we własnym ich interesie, żeby nie brał ze sobą w podróż wymienionych przedmiotów i żeby nie narażali się na nieprzyjemne rewizje, przewożąc nawet mniej wartościowe klejnoty.

— Przeciwno Warszawskiej giełdzie.

Sprawki i machinacje t. zw. czarnej giełdy w Łodzi wszystkim są dotykalnie znane, nie lepiej jednak dzieje się w Warszawie, o czem tak Kurjer Polski pisze:

„Giełda warszawska tak się zaspokulała markami, że jej wpływ w tym kierunku udzielił się nawet szerszej publiczności, która wciągana do gry, pada rzecz prosta w ostateczności ofiarą. Wina Komitetu polega głównie na tem, że pozwała „czarnej giełdzie“ operować nie tylko na ulicy przed giełdą, na ganku, ale nawet na sali giełdowej która, według ustawy, jest miejscem zebrań dla kupców pierwszej i drugiej gildji; nie dla różnych przygodnych „rycerzy“ giełdowych. Ustawa giełdowa również zastrzega, że operacje walorami mogą zawierać tylko kupcy pierwszej gildji za pośrednictwem agentów przysięgłych. To, co się obecnie dzieje na giełdzie dowodzi, że z ustawą nikt się nie liczy“.

— Kurs spółdzielczy w „Wiedzy“.

(*) Towarzystwo oświatowe „Wiedza“ ogłosiło na semestr letni, w dziale nauk społecznych, kurs spółdzielczy, który prowadzić będzie p. St. Dippel, kierownik łódzkiego oddziału warszawskiego Związku stowarzyszeń spożywczych.

Kurs ten ma objąć teorie kooperatywno (cele i zasady, szkoły i kierunki) i historję jego rozwoju ze szczególnym uwzględnieniem stanu kooperacji na ziemiach polskich.

Pierwszy wykład, poświęcony zagadnieniu istoty spółdzielczości, odbył się w ubiegłym tygodniu i zawierał ogólną teorię asocjacji.

Wykłady odbywać się będą w poniedziałki między godziną 6 i pół a 7 i pół wieczorem w lokalu „Wiedzy“ przy ulicy Widzewskiej № 73.

— Z chrz. Tow. dobrocz.

(*) W dniu 9 lutego w przytułku starców i kalek pod przewodnictwem wiceprezesa A. Zięglera odbyło się zebranie.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia rady zarządzającej przystąpiono do zatwierdzenia spraw, będących na porządku dziennym.

Z odsetek od kapitału 10,000 rb. z zaplanu b. p. Leony Poznańskiej przeznaczono następujące kwoty do rozdania w dniu 17 lutego pomiędzy najbiedniejszych mieszkańców chrześcijan i żydów: w I-szym cyrkule 145 rb., w II—50 rb., w III—72 rb. 50 k., w IV—120 rb., w V—75 rb.

Rozpatrzone prośbę komitetu III ochrony i uchwalono wnieść parkan murowany.

Uproszono pp. przewodniczących i opiekunków biednych cyrkulowych, aby zwrócili uwagę na to, czy wydawany przez magistrat koks jest rzeczywiście zużywany do ogrzewania kościołów z ogniem na placach publicznych.

Postanowiono przyjąć do przytułku starców pensjonarza Stonera za odpowiedzialną opłatą.

W sprawie zmarłego Dęsiaka uchwalono uprosić p. Fr. Szymańskiego o zainkasowanie rb. 300 z kasy poż.-oszczęd. w Radogoszczu za pobyt jego w przytułku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie o godz. 8 wiecz. zamknięto.

— Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. Piotrkowskiej.

(*) W lokalu własnym przy Nowym Ryнку Nr. 6, odbyło się miesięczne zebranie członków stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. Piotrkowskiej.

Przewodniczył na zebraniu prezes stowarzyszenia inżynier Feliks Przedpełski.

Uchwalono, by na każdym zebraniu miesięcznym przedstawiane były ściśle sprawozdania z kooperatywy i kuchni przy stow. a to w tym celu, aby można się orjentować, jakie jest położenie materialne i o ile to okaże się możliwym wydawać większą ilość obiadów. Następnie przystąpiono do balotowania nowych członków.

W dalszym ciągu wywiązała się ożywiona dyskusja, czy przyjmować w poczet członków kandydatów, liczących po nad lat 50. W dyskusji powyższej brało udział kilku mówców. Jedni byli zdania, że kandydaci w tym wieku mogą być tylko ciężarem dla stowarzyszenia, inni zaś byli przeciwni temu.

Po przedyskutowaniu tej kwestji postanowiono większością głosów kandydatów takich przyjmować, jako członków protektorów.

Przyjęto w poczet członków 16 osób. Podniesiona myśl przez p. Stanisława Maję o założeniu kursów oświatowych przy stow. była przyjęta jednogłośnie przez stowarzyszonych.

Kursy powyżej wymienione będą podzielone na dwie części dla mniej i więcej przygotowanych. Wykładane będą: język polski, matematyka i krajoznawstwo, do czego ma być zaangażowany specjalny nauczyciel.

— Z biura zjednoczonych kooperatywy.

Na ostatnim zebraniu miał miejsce incydent bardzo charakterystyczny. Mianowicie, kiedy salę opuszczał p. Dippel—otoczyły go zgromadzone członkinie Stowarzyszenia, domagając się, aby, jako kierownik Biura zjednoczonych kooperatywy łódzkiej, zechciał energicznie przedstawić „komitetowi“ położenie członkiń Stowarzyszenia, które po kilka godzin dziennie muszą po chleb „wystawać“ i marznąć w „ogonku“, pozostawiając w domu dzieci bez opieki—zamiast otrzymywać chleb za pośrednictwem własnego Stowarzyszenia.

P. Dippel obiecał, o ile będzie w jego mocy, dołożyć wszelkich starań, aby sprawę chleba należycie uregulować. (*)

— Wypłata zapomóg rezerwistkom

(*) rozpoznać się od dnia jutrzejszego przy ulicy Konstantynowskiej nr. 29 w lokalu Kuratorium przy tejże ulicy 29 II piętro, Nowo-Spacerowej nr. 27 i przy ul. Średniej nr. 19.

— „Pod Biegunem“.

Wczoraj otwarto jarmark pod Biegunem. Zebrało się sporo ludzi dobrej woli, by ulgę przynieść sierociej niedoli i zabrać się wśród lodów i śniegów, w krainie niedźwiedzia białego.

Zapewne jdzais i jutro niejedyn pośpieszy tam snadnie, by znaleźć to wszystko, co dusza zapagnie: Kwaciarek cudnych rój caty, pocztarek, co listem i usmiechem obdarza, przytem i kabaret czeka ich tam pono... Więcej zachęty chyba nie potrzeba... (B. K.)

— Teatr „Odeon“.

Od czwartku demonstrowany jest w teatrze „Odeon“, cieszący się ogromnym uznaniem obraz „Godzina Duchów“ z znakomitą artystką Marią Widal w roli głównej. Dramat „Godzina Duchów“ obfituje w sceny sensacyjne, konsekwentnie przeprowadzone, to też publiczność szczerze wypelnia ten elegancki i sympatyczny teatr.

— Oświetlenie.

W dobie dzisiejszej, gdy wobec braku węgla, sprawa światła i opału dla każdego z nas szczególnie nabiera wagi, gdy wielkie miasta na zachodzie nie tylko ograniczają zużycie paliwa, ale zamykają poprostu szkoły, teatry, muzea, kinematografy itp. — my jeszcze w dalszym ciągu nie dość oszczędnie obchodzimy się z jednym i z drugim.

Myliliby się ten, kto by przypuszczał, że zużycie opału zachodzi tylko przy gotowaniu lub ogrzewaniu. Oszczędne obchodzenie się bowiem ze światłem, przyczynia się również w znacznej mierze do zmniejszenia konsumcji węgla zarówno przez elektrownię jak i gazownię.

Wobec tego posiadający w domach elektryczność, winni bezzwłocznie dokonać zmiany lampek żarowych na jak najoszczędniejsze pod względem zużycia prądu, a jednocześnie najintensywniejsze pod względem wydajności światła.

Polecamy szczególnie nadające się do tego celu nowe lampki elektryczne Wotan „G“ (G oznacza napełnione gazem) firmy Siemens, które przy minimalnym zużyciu prądu dają najwyższą, jaka się obecnie da osiągnąć, siłę blasku i przyjemnego światła.

— Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

Jutro o godz. 7 wieczorem ćwiczenie sygnałowe 2-go oddziału, w domu rekwizytowym 3 oddziału.

— Opodatkowanie żydów.

Warszawski „J. Wort“ przypomina, że „Rozporządzenie o organizacji gmin żydowskich w gen-gubernatorstwie warszawskim“ wydane dnia 1 listopada 1916 r. obowiązuje od chwili ogłoszenia“. Punkt paragrafu 69 opiewa: gminy, zarządy okręgowe i najwyższa rada żydowska mogą w czasie wrzenia wojny, niezależnie od opłat ogólnych nakładać za zgodą władzy nadzorczej specjalne podatki na żydów, których majątek wynosi po nad 200,000 marek, lub dochód roczny 15,000 mk.. Żydów takich, według obliczenia gazety, jest w Warszawie co najmniej 1,500, mogą oni wpłacać rocznie 1,500,000 mk.. „Po cóż więc — kończy się artykuł — myśleć o pomocy od obcych, zanim wyczerpano własne środki samopomocy“.

— Napad.

Dnia 18 stycznia około godz. 4 pop. do mieszkania przy ul. Borysia 16, w którym znajdowało się dwoje dzieci: 11-letni chłopiec i 8-miesięczne dziecko, wtargnęły 2 niewykryte osobniki. Zakneblowany odpadkami przedży usta chłopcu, żeby nie krzychał, przeszukali szuflady i zabrawszy 8 rb. 50 kop., zbiegli.

Jeden ze złodziei był silnie zbudowany brunet, twarzy czerwonej, w czarnym krótkim futrze, czapce karakułowej i w wysokich butach. Drugiego złodzieja chłopiec nie może opisać.

Rzeczowe dane należy nadsyłać do wydz. krym. kom. III do aktów 226/17.

— Kradzieże.

(*) W piątek w nocy niewykryci złoczyńcy, zrobivszy wyłom w ścianie stajni, należącej do piekarni spółdzielczej „Robotnik“ przy ulicy Fabrycznej nr. 7, wyprowadzili konia z zaprzęgiem wartości rb. 1000 i umknęli bezkarnie.

W nocy z 27 na 28 stycznia z zamkniętej stajni przy ul. Żytniej 8 za pomocą włamania skradziono konia, lat 8-miu, maści gniadej tylne pięciny białe, przednie nogi ostro podkute.

Rzeczowe dane należy nadsyłać do wydz. krym. kom. III do aktów 368/17.

Z zamkniętego mieszkania przy ulicy Aleksandryjskiej Nr. 2 w dn. 23 stycznia skradziono nast. rzeczy: złoty zegarek z łańcuszkiem, 2 lichtarze, ośmioramienny kandelaber, czarną mufkę i kołnierz, zieloną serwetę, 30 koszul męskich, 24 koszul damskich, 12 prześcieradeł, 10 obrusów, 24 powłoczek, czarne palto zimowe (na jedwabnej podszewce), czarne letnie palto, dziecinne obuwie i biały jedwabny szal. Razem wartości 1275 rb.

Rzeczowe dane należy nadsyłać do wydz. krym. kom. 4 do aktów 254/17.

— Z sądu.

(*) Ces. niem. sąd okręgowy rozwał wczoraj między innymi nast. sprawy:

O bigamje.

Józef Krawczyk, lat 40 i Zofja Cyranka, lat 24 byli oskarżeni, pierwszy, iż będąc już żonatym, wziął ślub z C., a ona zaś, że wiedząc o tem, wyszła za Krawczyka za mąż. Krawczyk przyznał się do



winy, tłumacząc, iż żona pierwsza jest alkoholizką i złodziejką i nie mógł z nią mieszkać, dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa ma przy sobie, a ponieważ Cyranka miała zostać matką, musiał się z nią ożenić. Ślub odbył się w kościele św. Krzyża 7 marca 1916 r.

Cyranka zeznała, iż wiedziała, że Krawczyk jest żonaty, ale przypuszczała, że istnieje rozwód lub seperacja.

Sąd po naradzie skazał Krawczyka na rok i 6 miesięcy więzienia, Cyrankę — na 6 miesięcy.

Wykonanie wyroku co do Cyranki postanowił sąd wstrzymać na lat 2, o ile będzie się dobrze sprawować, to wyrok ten będzie umorzony.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

We wtorek, d. 13 b. m., wystawiono na będzie jedna z najlepszych komedji Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności“ z gościnnym udziałem artysty teatru „Rozmaitości“, p. Knake-Zawadzkiego.

Sądymy, że pełna humoru swojskiego treści sztuki ściągnie do Teatru Polskiego liczne kadry tej publiczności, która w dzisiejszych ciężkich czasach łaknie wesołej i godziwej rozrywki, tembardziej, że dyrekcja nie szczędzi starań, aby sztukę wystawić z prawdziwym piętyzmem.

Pozostałe bilety są do nabycia w cukierni Roszkowskiego (Gostomskiego) w godz. od 11—1 i od 4—7, a w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

— „Lutnia“.

Dziś o 8-iej wieczorem odbędzie się w sali Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) wieczór muzyczno-dramatyczny „Lutnia“. Program składać się będzie z występu p. Teschnera (wiolonczela), pani Kłoińskiej (śpiew) i chóru męskiego „Lutnia“. Na zakończenie odegranym zostanie przez członków chóru dramatycznego obrazek sceniczny L. Rydla „Z dobre-go serca“.

Bilety po 80 kop. i 50 kop. będą do nabycia przy wejściu do sali.

— Oratorium „Cztery pory roku“.

Oratorium „Cztery pory roku“, której wystawienie przez Tow. muz. „Haczomir“ odbędzie się jutro o g. 7 i pół w. w Sali Koncertowej pod dyr. S. Silbertera i przy współudziale solistów, chóru wymienionego Tow. i Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, wywołało żywe zainteresowanie wśród naszej muzycznej publiczności. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabywać można u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

„ODEON“

Godzina Duchów

z słynną pięknością
MARJA WIDAL,

Teatr odświeżony.

Sala ogrzana.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Z Ligi państwowości polskiej.

Na ostatnim posiedzeniu członków okręgu warszawskiego Ligi państwowości polskiej, na wniosek zarządu okręgu uchwalono jednomyślnie mianować członka Tymczasowej Rady Stanu, b. prezesa Ligi, Michała Lempickiego, członkiem honorowym okręgu warszawskiego.

Spodziewany jest przyjazd do Warszawy prezydenta m. Lwowa, Tadeusza Rutowskiego, którego przyjęciem zajmie się specjalny komitet z inicjatywy Ligi państwowości polskiej. Uchwalono również wysłać do prezydenta Rutowskiego adres z wyrazami hołdu i uznania.

Kursy dla lekarzy szkolnych.

Przy wydziale przyrodniczym wyższych kursów naukowych zorganizowane zostały kursy uzupełniające dla lekarzy szkolnych.

Piotrków.

Celem zorganizowania zbiórki, przedewszystkiem złota i kosztownych metali na rzecz Skarbu państwowego polskiego, zgromadzenie obywateli m. Piotrkowa powołało komisję. Komisja ta zwróciła się do Rady Stanu z prośbą o udzielenie pełnomocnictwa do podjęcia zbiórki. Po otrzymaniu odpowiedniego upoważnienia Rady, komisja niezwłocznie rozpocznie swe czynności, o czem poda do wiadomości

publicznej. W skład komisji wchodzi: Ks. J. Brómski, Al. Landsberg, adw. przys., Bol. Nowicki sędzia, ks. dr. T. Portych, K. Rudnicki adw. przys.

Chełm.

Z końcem stycznia utworzył się w Chełmie „Komitet dla zbierania składek na rzecz Skarbu Narodowego Rady Stanu Królestwa Polskiego”. Inicjatorami są pp.: Boguszewski, Gacki, dr. Gniazdowski, Hilger, Kusz A., Kusz J., Piotrowski I., Z. Klanowski. Biuro mieści się przy ul. Lubelskiej, w lokalu Resursy. Komitet ten rozpoczął eageiczną działalność.

Pierwsze hipoteki.

Wobec aktualności sprawy poruszonej przez p. L. Bobińskiego w „Kurjerze Warszawskim”, przytaczamy poniżej treść jego artykułiku, który stosuje się również w pewnej mierze i do Łodzi, gdzie stosunki panują znacznie gorsze dla nieruchomości miejskiej jak w Warszawie, jednak dla ludzi, patrzących dalej w przyszłość wcale nie tak rozpaczliwie, aby usprawiedliwiać czyny tych, którzy pozbywają się, lub pozbyć się pragną dobrych hipotek, marnując w ten sposób swój majątek i wzbogacając spekulantów.

Do chwili wybuchu wojny obecnej hipoteki nasze w granicach pierwszych numerów Tow. kredytowych, a w wielu przypadkach i poza temi granicami, uważane były za bezpieczeństwo pierwszorzędne, za instytut, który zapewniał i kapitał

i rentę w postaci procentów. Wdowy, emeryci, nieletni na hipotece przeważnie umieszczali swe kapitały z niezachwianą wiarą, że na przypadek czarnej godziny łatwo i bez straty zrealizują swe sumy.

Wybuch wojna a z nią ostry kryzys własności nieruchomości miejskiej. Właściciele sum hipotecznych z przerażeniem stwierdzili, że dłużnik, dotychczas punktualnie w umówionych terminach zjawiający się z procentem, pozostał głuchym na wszelkie żądania i próby i przestał płacić należne odsetki nietylko z góry, lecz i z dołu. Kapitał, na czarną godzinę schowany, okazał się nagłe, jakby źle umieszczony, jakby na polu stracony. I oto jesteśmy świadkami wysoce szkodliwego zjawiska. Pierwsze hipoteki zaczynają masowo przechodzić w ręce spekulantów, którzy zarabiają na tych transakcjach niepomierne sumy, sięgające nieraz 30% cedowanego kapitału. Spekulanci będą dążyli z natury rzeczy do jaknajwyższego zrealizowania swoich zysków. Z jednej więc strony oszczędności nieraz całego życia sprzedawane są za bezcen, z drugiej oczekiwane należyte odsetki szeregu subhast, wywołanych przez nabywców hipotek. A przecież już dziś można stwierdzić kategorycznie, że pierwsze hipoteki nasze, a w wielu przypadkach i drugie są bezwzględnie pewne i umieszczone na nich kapitały nie narażą w przyszłości na żadną stratę. Należy więc wszelkimi sposobami przeciwdziałać wyzbywaniu się tych hipotek przez właścicieli.

Tym, którzy strwożeni obecnym kryzysem, widzą przyszłość naszej nierucho-

mei własności miejskiej w najczarniejszych kolorach, należy obawy usuwać, należy wskazywać, że nietylko powszechna dewaluacja, lecz i przyszłość Warszawy, jako stolicy niezależnego państwa jaknajlepsze rokują nadzieje dla polskiej własności nieruchomości. Gorzej z tymi, którzy hipoteki sprzedają, bo sprzedać muszą, bo żyć nie mają z czego; dla tych trzeba jaknajprędzej znaleźć ratunek w postaci specjalnych pożyczek. Wobec ogólnego braku gotowizny na rynku warszawskim należy obmyśleć sposoby dla przyciągnięcia na te pożyczki pieniędzy z prowincji, kapitałów, które beczynnym leżą na wsi. A kapitałów tych jest sporo i pora już, aby prządz je do pracy szczególnie tam, gdzie nie będą na żadną narażone stratę.

Więści z Rosji.

Meteoryt w Syberji.

Dnia 5 października r. z. starego stylu we wsi Grigorjewsku syberyjskiego obwodu Niżni-Ussuri zauważono o godzinie 11 min. 49 przed południem jasno świecąca kulę ognistą. Wskutek połączonego z hukiem wstrząśnienia powietrza stłukły się szyby okien. W tej samej chwili pod wsią Bogusławkiem spadły wielkie bryły żelaza. Ludność opowiadała, że Niemcy rzucili bombę. Z polecenia rosyjskiej Akademji umiejętności mineralog rosyjski Baklund stwierdził to zjawisko. Był to meteoryt, którego 2 kawały wydobyto z ziemi. Jeden waży 199 kilogramów, drugi 58 kg. Jest to dziesiąty meteoryt żelazny, jaki znaleziono na ziemi, i to najcięższy.

SACHARYNA

Marka „Dr. FAHLBERG”

Najlepszy, Najzdrowszy, i Najtańszy CUKIER

Do użytku domowego i kuchni.

L. GLÜCK i S-ka, Piotrkowska 98.

UWAGA: Wobec pojawienia się w sprzedaży fałszyfikatów z etykietą identyczną, ostrzegamy Sz. p.p. Klientów i prosimy o nabywanie towaru bezpośrednio u nas.

CHORZY

k którzy cierpią na CHRONICZNY KASZEL, mogą zupełnie wyleczyć się, o ile używają **FAGOSOL**. Po kilku dniach użycia **FAGOSOLU** kaszel i zaflegmienie znikają. Lekarze zalecają **FAGOSOL** z dobrym skutkiem przy **BRONCHICIE, SUCHOTACH, KOKLUSZU, oraz ASTMIE.**

FAGOSOL dostać można w aptekach i składach aptecznych.

KALENDARZE ściennie do zrywania po 10 kop. za sztukę.

oraz **kajety do pisania** najlepsze i najtańsze z wodnym znakiem „MARIETTE MILL” 18 stron z bibułką, jak również papier kajetowy, linjatury podług życzenia, są do nabycia w składzie papieru, tektury, szpagatu i materjałów piśmiennych.

Dom Handiowy **A. J. Tyber**, Łódź Piotrkowska 49, egzystuje od 1879 roku. Warszawa, Leszno 10.

NIE TRZEBA PRAĆ I PRASOWAĆ.

Prawnie zastrzeżona „**PENTADA**” Prawnie zastrzeżona

można samemu w ciągu 1 minuty za 1 grosz, oczyścić **KOŁNIERZE, MANKIETY** i t. d.

Bez prania, krochmalenia i gotowania.

Znakomita pasta „PENTADA” kołnierze i mankiety mogą być 10 razy i więcej oczyszczone, zanim muszą być prane i prasowane. „PENTADA” oszczędza bieliznę, na kolor nie oddziaływa. 1 pu-dełko (pasta, szczyłka i polsky) wystarcza na kilka miesięcy. Główne przedstawicielstwo Dom Importowy „HEMENS” Łódź, Widzewska 70. Ządać wszędzie!

Mydło

po 85 kop. funt oraz **LUG** do prania **SODA** gwarantowana jako czysta tylko u **DRUKERA**, Łódź, Główna 47.

Pierwsza

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej. teraz **Mikołajewska 83** róg Ewangelickiej

Najlepsze **ZĘBY** sztuczne i plomby. Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne, skórne, włosów **Konstantynowska 12**

Przyjmuje:

Panów do g. 9-1 i od 6-8 w. Pańskie od godz. 5-6 wiecz.

Szkoła śpiewu

Marji

Wilkoszewskiej

ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii.

Zapisy od godziny 3-6 po południu

Na żądanie lekcje w mieście.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

choroby zewnętrzne, skórne i włosów

przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Pańskie od 5-6 p.p.

LAMPY
KARBIDOWE
po rb. 1 k. 20

KARBID
tanie
Szmalciewicz
Potulniowa 8.

Uwaga!

Miljon Koron

Już w tym tygodniu

rozpoczyna się ciągnięcie

6-ej klasy Loterii Węgierskiej

(od 14 lutego do 13 marca r. b.)

Główna Wygrana Miljon Koron;

600,000, 400,000, 200,000, 100,000 i t. d. 3.3000.

Wygranych w sumie 100,555,000 Koron. Każdy 2-gi los wygrywa. Ceny stosunkowo niskie.

Samuel Weinberg, Piotrkowska 58.

LINIE
WYJAZDOWE
WŁACZNO
sprzedają
papierosów
„NORLES”
polakiewicz
J. M.
Sieradzki,
Nowowiejska 30.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

ul. Zgoda 12 w Warszawie, poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) — kop. 6, 16, 32, 60. Kurs I-szy kop. 1, 20. — kurs II-gi k. 1. 80. — Rusko-Niemiecki k. 5, 13, 24, 40, 1. 20. — Polsko-Francuski kurs I-y k. 1. 20; kurs II-gi k. 3. 20. — Polsko-Angielski kurs I-y k. 75; kurs II-gi k. 1. 20. — Polsko-Ruski Elementarz — ok. 5, 12, 24, 40. — kurs I-y k. 1. 40.

MYDŁO

z powodu likwidacji detaliczna sprzedaż po cenach hurtowych. Piotrkowska 25 w podwórzu parter.

DRENY

Doskonale wykonane

dostarcza

M. PERKIEWICZ

Towarke Ludwigsberg Post Moschin (POSEN).

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli

obrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy; otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front

Ciepła bielizna! Detaliczna wyprzedaż trykotów. Główna 17. Sklep

Kinematograficzny aparat ze światłem do sprzedania. Leszno 32 ślusarnia.

Korzystajcie z okazji. Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych i kolorowych; leniuch, zimowych jak również chustki zimowe, edonki na męskie i damskie ubrania i okrycia, a także różne cagki. **Łódź, ul. Widzewska 40** m. 10, front, II piętro na prawo. **Ceny stałe**

Krawiec damski z powodu kryzysu sżyje elegancko kostjomy od 10 mk. palta od mk 8, suknie od mk. 2. Szyje karakulowe żakiety, futra i przerabia na najnowsze fasony. Obsta-lunki wykonywa się w przeciągu 24 godz. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17. parter,

Mebie z 4-eh pokoi sprzedam oraz maszynę Piotrkowska № 189 m. 9

Poszukuje się mieszkania na Piotrkowskiej lub w pobliżu, między Z eloną, a Nawrot, składającego się z 6-7pokojów na I lub na II piętrze, z oświetleniem i wygodami. Oferty proszę składać w Redakcji G. M.

Potrzebna pielęgniarka na stałe. Krótka 9, u p-ni. Tarnowskiej. Zgłaszać się od 10-2 p. p.

Resztki czarnej czysto wełnianej dobrej (sukno) satyny, firmy **KARL EISERT**, na damskie kostjomy i suknie bardzo tanio do nabycia **Łódź, Widzewska 40**, m. 10, front, II piętro na prawo.

Stróż sumienny potrzebny zaax. Luizy 54

1,000 pudów suchych, smolnych piasek do sprzedania. Piotrkowska 199. Stróż wskaze.

Zaraz do sprzedania kilkanaście brzozi i olszyn od 6" do 15" grubości, jeszcze na pniu. Wiadomość: ul. Przejazd 22 w zakładzie pogrzebowym.

Zgubiono weksel in blanco na 100 rb. wystawiony Marcinowi Borezorskiemu, wystawca Michał Gryglak, i Marjana Gryglak Weksel nie ważny.